

Południowe Włochy, schyłek XX wieku.

W jednej z nadmorskich miejscowości zostaje zamordowany dziewięcioletni chłopiec - prawdopodobnie zbrodni dokonano na tle seksualnym.

Dla prokuratury jedynym podejrzanym jest Senegalczyk Thiam Abdou, handlarz obwoźny. Na podstawie poszlak i zeznań świadków można zrekonstruować historię: czarnoskóry imigrant uprowadził, zgwałcił, a następnie udusił ofiarę, ciało zaś wrzucił do studni. Wyrok właściwie już zapadł.

Obrony oskarżonego podejmuje się mecenas Guerrieri. Zaczyna wertować akta prokuratury. Stwierdza, że w trakcie śledztwa z premedytacją nie przestrzegano procedur prawnych. Najwyraźniej komuś zależało na znalezieniu, a właściwie wykreowaniu zabójcy - tego "innego", przybysza z Afryki o wątpliwym źródle dochodów, wykluczonego ze społeczności.

Świadek mimo woli to znakomicie napisany kryminał. Jest aktem oskarżenia przeciw wymiarowi sprawiedliwości, który działa jako narzędzie propagandy. Carofiglio stworzył przy tym studium myślenia stereotypami.